

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lipca 2016r.

Sąd Rejonowy w Ostrołęce I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Katarzyna Grzegorzcyk
Protokolant:	sekr. sądowy Paweł Tymiański

po rozpoznaniu w dniu 30 czerwca 2016r. w Ostrołęce

na rozprawie

sprawy z powództwa H. Ś.

przeciwko M. C. (1), M. C. (2) i K. C. (1)

1. o zobowiązanie pozwanych do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności działki gruntu o pow. 875 m2 (art. 231 § 1 k.c.) ewentualnie o zasądzenie od pozwanych kwoty 58.400 zł

2. o zapłatę kwoty 56.462 zł

-orzeka-

1/ oddala żądanie (główne) zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności działki gruntu o pow. 875 m2;

2/ oddala żądanie ewentualne o zapłatę kwoty 58.400 zł (pięćdziesiąt osiem tysięcy czterysta złotych) określone w pkt 1 komparycji wyroku;

3/ z żądania określonego w pkt 2 komparycji wyroku o zapłatę kwoty 56.462 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy czterysta sześćdziesiąt dwa złote) umarza postępowanie w części dotyczącej tego żądania ponad kwotę 46.062 zł (czterdzieści sześć tysięcy sześćdziesiąt dwa złote) wobec cofnięcia pozwu w tym zakresie;

4/z żądania określonego w pkt 2 komparycji wyroku zasądza:

a/ solidarnie od pozwanych M. C. (1), M. C. (2) oraz K. C. (1) na rzecz powódki H. Ś. kwotę 16.800 zł (szesnaście tysięcy osiemset złotych), przy czym od pozwanej M. C. (1) wraz z ustawowymi odsetkami od w/w kwoty za okres od dnia 28 sierpnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, zaś od pozwanych M. C. (2) i K. C. (1) wraz z ustawowymi odsetkami od w/w kwoty za okres od dnia 19 marca 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

b/ od pozwanego M. C. (2) i K. C. (1) na rzecz powódki H. Ś. kwotę po 64,40 zł (sześćdziesiąt cztery złote czterdzieści groszy), od każdego z nich, z ustawowymi odsetkami od dnia 19 marca 2015r. do dnia 31 grudnia 2015r. oraz ustawowymi odsetkami za opóźnienie za okres od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty;

5/ oddała żądanie określone w pkt 2 komparycji wyroku w pozostałym zakresie w stosunku do wszystkich pozwanych;

6/ stwierdza, że koszty procesu w sprawie obciążają strony: powódkę w 85% wobec przegrania procesu w tym zakresie, zaś pozwanych solidarnie w 15% wobec przegrania procesu w tym zakresie; szczegółowe wyliczenie kosztów procesu pozostawia referendarzowi sądowemu po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie.

SSR Katarzyna Grzegorzcyk

Sygn. Akt I C 829/13

UZASADNIENIE

W dniu 28 sierpnia 2013r. H. Ś. wystąpiła do Sądu Rejonowego w Ostrołęce z pozwem przeciwko M. C. (1) o zasądzenie od pozwanej kwoty 70.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 sierpnia 2013r. do dnia zapłaty oraz zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu żądania H. Ś. podniosła, że po śmierci brata, któremu rodzice zapisali nieruchomości, powódka wraz z rodziną i mężem i trojgiem dzieci na prośbę A. i W. C. (1), sprowadziła się do miejscowości (...). Pozwana M. C. (1), żona spadkobiercy nieruchomości, ani nie zamieszkiwała na nieruchomości, ani nie zajmowała się rodzicami. Powódka z mężem i dziećmi, na prośbę rodziców, objęła nadzór i opiekę nad nieruchomością oraz wykonywała zastępcze prawo dożywocia, zastrzeżone w akcie notarialnym z 1991r. Przyjęła wszystkie obowiązki związane z prowadzeniem gospodarstwa. Rodzice byli w podeszłym wieku, schorowani więc potrzebowali całodobowej opieki oraz pomocy w prowadzeniu gospodarstwa. Tylko dzięki pracy powódki gospodarstwo zostało zachowane w obecnym stanie. W związku z przeprowadzką do miejscowości C. powódka sprzedała gospodarstwo położone w miejscowości K. (gm. B.). Całość uzyskanej kwoty ze sprzedaży 45.000 zł przeznaczyła na remont budynku mieszkalnego na nieruchomości oraz na remont budynku gospodarczego (parnika). Pozwana w żadnym czasie nie zajmowała się nieruchomością ani rodzicami powódki. To powódka administrowała gospodarstwem. Czyniła nakłady na nieruchomość. Pozwana nigdy nie przeciwstawiła się tym nakładom. Koszty związane z adaptacją pomieszczenia gospodarczego (parnika) oraz koszty remontu domu rodziców wyniosły 75.7000 zł. Do tych kosztów należało doliczyć koszty, jakie poniosła powódka w związku z wykonywaniem zastępczego prawa dożywocia przysługującego A. C. i W. C. (1) od B. C., a potem od jego spadkobierczyni. Koszty wykonywania zastępczego prawa dożywocia wyniosły: 18.250 zł dostawy mleka (koszt litra mleka to 2,5 zł, dwa litry to 5 zł co daje 1.825 zł rocznie i 18.250 zł przez 10 lat), 5.000 zł koszt opieki nad A. C. i W. C. (1) przez 10 lat, 4.024,07 zł koszty leków. Powódka poniosła też koszty pogrzebu rodziców w wysokości 10.800 zł. Łączne nakłady, koszty, wydatki wyniosły ją 125.774,07 zł. Dochodzona pozwem kwota 70.000 zł stanowi jedynie część ogólnej wartości (k.2-8 pozw).

W 01 sierpnia 2014r. pozwana M. C. (1) złożyła odpowiedź na pozew. Wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powódki zwrotu kosztów postępowania, wg norm przepisach.

W głównych argumentach stanowiska zakwestionowała fakt poniesienia oraz wysokość nakładów zgłoszonych przez powódkę. Podała, że teściowie A. C. i W. C. (1) nigdy nie rościli do niej pretensji, nawet po śmierci ich syna B.. Pozwana M. C. (1) namawiała teściów, aby wyprowadzili się z C. i zamieszkali razem z M. C. (1) i wnukami. Podniosła, że ustaliła z teściami, iż nadal będą prowadzić gospodarstwo rolne, pobierać dopłaty unijne, korzyści z pracy w gospodarstwie. Z tych środków, emerytur teściów oraz korzyści przeprowadzone zostały remonty. Powódka H. Ś. była bezrobotna. Wraz z rodziną pozostawała na utrzymaniu A. C. i W. C. (1). Zarzuciła, że środki ze sprzedaży gospodarstwa rolnego na Mazurach mąż powódki w znacznej części przeznaczył na alkohol. Materiał na część z wykonanych prac pochodził z drzewa stanowiącego własności pozwanej. W dalszych argumentach zarzuciła, że nakłady zużyły się i nie stanowiły o zwiększeniu wartości nieruchomości. Pozwana nie jest wzbogacona z tytułu poczynionych nakładów. Ponadto wskazała, że nie doszło do wydania rzeczy z nakładami właścicielom (k.134 odpowiedź na pozew).

W piśmie procesowym z dnia 28 września 2014r. powódka, reprezentowana już przez profesjonalnego pełnomocnika, postulowała o: wezwanie do udziału w sprawie w charakterze pozwanych M. C. (2) i K. C. (1) jako spadkobierców

po B. C. i współwłaścicieli nieruchomości oraz solidarne zobowiązanie pozwanych: M. C. (1), M. C. (2) i K. C. (1) do przeniesienia na powódkę własności części działki nr (...), bezpośrednio zajętej pod przebudowę parnika wraz z gruntem niezbędnym do racjonalnego korzystania z budynku lub innego urządzenia o pow. 875 m², położonej w miejscowości (...) (gmina M.), dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą KW (...). Podtrzymała żądanie zapłaty zgłoszone w pozwie (k.149-154).

W reakcji na pismo procesowe powódki, pozwana, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, podtrzymała stanowisko wyrażone w odpowiedzi na pozew. W uzupełnieniu dotychczasowej argumentacji podniosła, że czynność prawna pomiędzy A. C., W. C. (1), a B. C. była umową darowizny, a nie dożywocia. B. C. nie miał obowiązku zapewnienia rodzicom świadczeń dożywotnich, a jedynie ustanowił dożywotnią służebność mieszkania, dożywotnie użytkowanie części działki gruntu oraz zobowiązał się dostarczać 2 litrów mleka dziennie. Ten ostatni obowiązek zmaterializował się wskutek chowu przez darczyńców krów, prowadzenie przez nich gospodarstwa rolnego, pobierania pożytków i dopłat unijnych. Zatem żądanie zwrotu świadczeń z tytułu prawa dożywocia, czy kosztów administrowania nieruchomością było nieuzasadnione (k.174-175).

W toku dalszego postępowania roszczenia pozwu ulegały dalszym modyfikacjom. W piśmie procesowym z dnia 17 listopada 2014r. powódka, za pośrednictwem pełnomocnika, żądała:

- zobowiązania pozwanych solidarnie: M. C. (1), M. C. (2) i K. C. (1) do przeniesienia na powódkę własności części działki nr (...), bezpośrednio zajętej pod przebudowę parnika wraz z gruntem niezbędnym do racjonalnego korzystania z budynku lub innego urządzenia o pow. 875 m², położonej w miejscowości (...) (gmina M.), dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą KW (...), ewentualnie solidarnej zapłaty od pozwanych 46.500 zł tytułem nakładów poniesionych na adaptację parnika na potrzeby mieszkalne;

- zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 56.462 zł: 27.200 zł tytułem nakładów na remont starego domu, 4.350 zł częściowych kosztów administrowania nieruchomością, 6.000 zł tytułem częściowych kosztów opłat za prąd, kosztów napraw urządzeń wodno- kanalizacyjnych, zakupu paszy, nawozów, nasion, innych, 18.912 zł z tytułu wykonywania przez powódkę prawa dożywocia, na które to prawo składało się: 9.000 zł kosztów dostarczania mleka za okres 2001-2012r., 2.500 zł kosztów opieki na A. i W. C. (1) za okres 10 lat, 2.012,00 zł tytułem połowy koszt zakupu leków od 2002 do 2012r. oraz 5.400 zł połowy kosztów pogrzebu A. i W. C. (1)) (k.186-188 i k.194-195).

Postanowieniem z dnia 27 lutego 2015r. sąd wezwał do udziału w sprawie w charakterze pozwanych K. C. (1) i M. C. (2) - na podstawie art. 195 § 1 i 2 k.p.c. w zakresie roszczenia z art. 231 k.c., na podstawie art. 194 k.p.c. w zakresie roszczenia o zapłatę (k.204).

W dniu 27 marca 2015r. pozwani K. C. (1) i M. C. (2) złożyli odpowiedzi na pozew. Wnieśli o oddanie powództwa w całości zasądzenie od powódki na rzecz każdego z nich zwrotu kosztów postępowania. Podzielili argumentację pełnomocnika pozwanej M. C. (1) (k.207,208).

W piśmie procesowym z dnia 20 maja 2016r. powódka definitywnie zażądała:

- solidarnego zobowiązania pozwanych: M. C. (1), M. C. (2) i K. C. (1) do przeniesienia na powódkę własności części działki nr (...), bezpośrednio zajętej pod przebudowę parnika wraz z gruntem niezbędnym do racjonalnego korzystania z budynku lub innego urządzenia o pow. 875 m², położonej w miejscowości (...) (gmina M.), dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą KW (...), ewentualnie solidarnej zapłaty od pozwanych 58.400 zł tytułem nakładów poniesionych na adaptację parnika na potrzeby mieszkalne;

- zasądzenia solidarnie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 46.062 zł: 16.800 zł tytułem nakładów na remont starego domu, 4.350 zł częściowych kosztów administrowania nieruchomością, 6.000 zł tytułem częściowych kosztów opłat za prąd, kosztów napraw urządzeń wodno- kanalizacyjnych, zakup paszy, nawozów, nasion, innych, 18.912 zł z tytułu wykonywania przez powódkę prawa dożywocia, na które to prawo składało się: 9.000 zł kosztów dostarczania

mleka za okres 2001-2012r., 2.500 zł kosztów opieki na A. i W. C. (1) za okres 10 lat, 2.012,00 zł tytułem połowy koszt zakupu leków od 2002 do 2012r. oraz 5.400 zł połowy kosztów pogrzebu A. i W. C. (1) (k.289-290); Ponad kwotę 46.062 zł cofnęła żądanie pozwu (k.187). Strona pozwana wyraziła zgodę na cofnięcia żądania pozwu (k.189). Wniosła o zasądzenie zwrotu kosztów postępowania w zakresie cofniętego powództwa.

Na rozprawie bezpośrednio poprzedzającej wyrokowanie stron podtrzymały stanowiska w kształcie zaprezentowanych powyżej Powódka dochodziła solidarnego zobowiązania pozwanych i solidarnej zapłaty. Od dnia 28 sierpnia 2013r. do dnia 31 grudnia 2015r. dochodziła odsetek ustawowych, zaś ustawowych za opóźnienie za okres od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty (k.300-301).

Sąd Rejonowy ustalił, co następuje:

A. i W. małżonkowie C. byli właścicielami gospodarstwa rolnego o powierzchni 8,59 ha, położonego w obrębie wsi C., gmina M., składającego się z nieruchomości oznaczonych nr ewidencyjnymi działek: 11, 42, 75, 91, 41/42 i 352. W dniu 04 czerwca 1991r. w drodze umowy darowizny sporządzonej w formie aktu notarialnego (Rep. A Nr (...)) przekazali przedmiotowe gospodarstwo rolne synowi B. C., w tym własność działki nr (...) zabudowanej drewnianym domem mieszkalnym i budynkiem gospodarczym (parnikiem). B. C. darowiznę przyjął. W akcie notarialnym ustanowił na rzecz rodziców A. C. i W. C. (1) nieodpłatną służebność osobistą, polegającą na podstawie korzystania z jednej izby od strony wschodniej domu mieszkalnego oraz dożywotnie użytkowanie nieruchomości o powierzchni 0,30 ha, w działce dowolnie uprawianej przez uprawnionych. Ponadto B. C. zobowiązał się dobrowolnie dostarczać rodzicom dwa litry mleka dziennie. Do czasu ożenku B. C. zamieszkiwał wspólnie z darczyńcami. W 1994r. zawarł związek małżeński z M. C. (1) i wyprowadził się z nieruchomości. Zamieszkał z żoną O., gdzie przebywał przez sześć kolejnych lat. Następnie, półtora roku przed śmiercią B. C., małżonkowie zamieszkali w miejscowości W.. W dniu 16 stycznia 2001r. B. C. zmarł. Postanowieniem z dnia 07 grudnia 2001r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce, w sprawie I Ns 872/01, stwierdził, że spadek po w/w na podstawie ustawy, z dobrodziejstwem inwentarza, w tym wchodzące w skład spadku gospodarstwo rolne, nabyli: żona M. C. (1) oraz dzieci M. C. (2) i K. C. (1) w udziałach po 1/3 części każdy z nich. Dział spadku po B. C. nie został przeprowadzony.

Na gospodarstwie w miejscowości C. pozostali A. C. i W. C. (1). Z wiekiem zaczęli podupadać na zdrowiu. M. C. (1) nie wykazywała zainteresowania nieruchomością. Wspólnie z dziećmi mieszkała w miejscowości W.. Powiedziała teściom, że nie jest w stanie się nimi zaopiekować, bowiem miała na wychowaniu małoletnie dzieci. Nie ponosiła kosztów związanych z utrzymaniem gospodarstwa rolnego ani nie podjęła się opieki nad A. C. i W. C. (1).

A. C. i W. C. (1) starali się radzić sobie sami. Pracowali w gospodarstwie rolnym, opiekowali się żywym inwentarzem. Małżonkowie C. zwrócili się do swojej córki H. Ś. o pomoc.

H. Ś. wspólnie z mężem i trojgiem dzieci mieszkała w miejscowości K. (gmina B.). Z dniem 04 września 2001r. zamieszkała w miejscowości C.. W dniu 21 października 2002r. H. Ś. wraz z mężem S. Ś. (1) sprzedali gospodarstwo rolne o pow. 10,64 ha w miejscowości K. gm. B.. Ze sprzedaży uzyskali kwotę 45.000 zł (Rep. A nr (...)).

Początkowo małżeństwo C. i rodzina Ś. zamieszkiwali w drewnianym domu. Następnie H. Ś. podjęła decyzję o adaptacji parnika dla potrzeb jej rodziny. W parniku znajdował się tylko piec kaflowy i trzy okna, wcześniej były tam trzymane zwierzęta. Remont budynku gospodarczego (parnika) rozpoczął się w 2001r. i obejmował między innymi: wykonanie zamkniętego ganka, postawienie ścian działowych i wydzielenie pokoju, kuchni, łazienki. Wykonano schody na piętro oraz poddasze. Stolarkę w postaci drzwi, okien wraz ościeżnicami jak też schodów H. Ś. zamówiła w stolarni sąsiadów M.. Łączny koszt nakładów poniesionych na adaptację parnika na pomieszczenia mieszkalne wyniósł 58.400 zł. Równolegle rozpoczęli remont starego domu drewnianego. Wysokość nakładów poniesionych na remont budynku mieszkalnego wyniosła łącznie 16.800 zł. Wykonano: przyłącze wodociągowe, instalację wodociągową, komin z cegły, montaż sedesu kompaktowego i pokrycie dachu blachą.

H. Ś. z zawodu była krawcową. Zrezygnowała z pracy w zawodzie i podjęła się opieki nad niepełnosprawnym ojcem. Z tego tytułu pobierała świadczenie pielęgnacyjne. Głównym źródłem dochodów H. Ś. stała się praca w gospodarstwie

rolnym. Zajmowała się również pracami dorywczymi w postaci: szycia pościeli, ubrań, zasłon, sprzątania, malowania. Mąż H. Ś. często wyjeżdżał do pracy do Niemiec. Dodatkowo też od 1988r. do 2007-2008r. zajmował się handlem bydłem. W 2004r. S. Ś. (2) dokupił, do inwentarza należącym do teściów, sześć byków.

Zwierzęta hodowali też A. C. i W. C. (1). Zajmowali drewniany budynek mieszkalny. Ich głównym źródłem utrzymania były świadczenia emerytalne pobierane: z KRUS przez A. C. w wysokości od 530 zł do 800 zł miesięcznie (w okresie od stycznia 2001r. do kwietnia 2011r.) i z ZUS przez W. C. (1) w wysokości od 667 zł do 1.167,21 zł miesięcznie (w okresie od stycznia 2001r. do marca 2012r.). W okresie 2005r.- 2011r. pobierali też dopłaty unijne (w okresie 2005-2011: z tytułu jednolitej płatności obszarowej kwocie od 1.595,25 zł do 5.009,52 zł, z tytułu uzupełniającej płatności kwoty w granicach od 1.911,51 zł do 3.384,81 zł; z tytułu płatności (...) 1.871,76 zł za rok 2005-2006, i z tytułu płatności (...) za rok 2007- 2011 (...) do 1871,84 zł).

Na przełomie roku 2007-2008r. rodzice wymagali intensywnej opieki i często przebywali w szpitalu. H. Ś. pomagali trzej synowie, którzy nie posiadali stałej pracy. M., W. i S. Ś. (3) zajmowali się pracami sezonowymi. W 2009r. S. Ś. (2) rozstał się z żoną i opuścił nieruchomość.

W dniu 05 kwietnia 2011r. zmarła A. C.. W dniu 06 maja 2012r. zmarł W. C. (1).

Postanowieniem z dnia 22 listopada 2012r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce, w sprawie I Ns 609/12, stwierdził, że spadek po A. C. na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: mąż W. C. (1) w $\frac{1}{4}$ części, dzieci: H. Ś., J. C. i Z. C. po $\frac{3}{32}$ części, zstępni po zmarłym synu T. K. W. C. (2) i A. S. po $\frac{3}{64}$ części, zstępni po zmarłej córce T. A. E. W., P. L. i T. L. po $\frac{3}{96}$ części, zstępni po zmarłym synu M. M. (3) M., K. C. (2) i S. C. po $\frac{3}{96}$ części, zstępni po zmarłym J. I. C. i P. C. po $\frac{3}{64}$ części, zstępni po zmarłym synu B. M. C. i K. C. (1) po $\frac{3}{64}$ części każdy z nich. Spadek po zmarłym W. C. (1) na podstawie ustawy z dobrodziejstwem inwentarza nabyli: H. Ś., J. C. i Z. C. po $\frac{1}{8}$ części, zstępni po zmarłym synu T. K. W. C. (2) i A. S. po $\frac{1}{16}$ części, zstępni po zmarłej córce T. A. E. W., P. L. i T. L. po $\frac{1}{24}$ części, zstępni po zmarłym synu M. M. (3) M., K. C. (2) i S. C. po $\frac{1}{24}$ części, zstępni po zmarłym synu J. I. C. i P. C. po $\frac{1}{16}$ części, zstępni po zmarłym synu B. M. C. i K. C. (1) po $\frac{1}{16}$ części każdy z nich.

H. Ś. poniosła koszty pogrzebu A. C. w kwocie: 1.850 zł za odprawienie pogrzebu, 1.200 zł za usługi pogrzebowe oraz 2.700 zł kosztów przyjęcia pożegnального. Poniosła też koszty W. C. (1) w kwocie 1. 980 zł za usługi pogrzebowe oraz 1. 900 zł za sprawienie pogrzebu w parafii. Z KRS i ZUS uzyskała dwa zasiłki pogrzebowe w kwotach po 4.000 zł, które przeznaczyła zgodnie z ich celem. Postępowania działowe po w/w nie zostało przeprowadzone.

Po śmierci W. C. (1) zrodził się konflikt w rodzinie. W dniu 28 sierpnia 2012r. M. C. (1) wystąpiła do sądu z roszczeniem windykacyjnym skierowanym przeciwko H. Ś. i jej dzieciom. W dniu 04 lutego 2014r. Sąd Rejonowy w Ostrołęce, w sprawie I C 750/12, wydał wyrok w którym utrzymał w mocy wyrok zaoczny z dnia 26 czerwca 2013r., w zakresie orzekającym eksmisję H. Ś. i dzieci z przedmiotowej nieruchomości (pkt 2 orzeczenia z dnia 04 lutego 2014r.). Orzeczeniem Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 16 kwietnia 2016r., w sprawie I ACa 110/14, wyrok ten w stosunku do w/w uprawomocnił się. W międzyczasie, w dniu 28 sierpnia 2013r. H. Ś. zgłosiła wobec M. C. (1), a później wobec K. C. (1) i M. C. (2) roszczenia objęte przedmiotowym pozwem.

Powyższy stan faktyczny sąd zrekonstruował w oparciu o: fakty i twierdzenia wzajemnie negowane, przyznane w warunkach art. 229 k.p.c. lub niezaprzeczone, na podstawie art. 230 k.p.c.

W zakresie spornym stan faktyczny zasadzał się na dowodach: z opinii biegłego sądowego z zakresu szacowania nieruchomości J. O. (k.264-274), dowodu z zeznań świadków: K. M. (k.198-199), H. C. (k.199), H. K. (k.200), M. W. (k.200), Ł. E. (k.200-201), M. Ś. (k.201- 202), S. Ś. (3) (k.202-203), S. Ś. (1) (k.203), W. Ś. (k.203-204), dowodu z zeznań powódki H. Ś. w charakterze strony (k.302 protokół nagrania rozprawy z dnia 30 czerwca 2016r. od 00:34:37 do 00:47:42 nagrania oraz od 01:12:34 do 01:14:38 nagrania w nawiązaniu do wyjaśnień informacyjnych k.144-146), dowodu z zeznań pozwanej M. C. (1) w charakterze strony (k.302 protokół nagrania z rozprawy z dnia 30 czerwca

2016r. od 00:47:44 do 01:03:51 w nawiązaniu do wyjaśnień informacyjnych k.146), dowodu z zeznań pozwanego M. C. (2) w charakterze strony (k.302 protokół nagrania z rozprawy z dnia 30 czerwca 2016r. od 01:03:53 do 01:06:55), dowodu z zeznań pozwanego K. C. (1) w charakterze strony (k.302 protokół nagrania z rozprawy z dnia 30 czerwca 2016r. od 01:06:57 do 01:12:09) oraz dowodu z dokumentów (k.301).

Osobowy materiał dowodowy zawierał w sobie czynnik subiektywny. Nie sprzyjało to ustaleniom w kierunku zupełnie wolnym od uprzedzeń i nierelatywnym.

Powódka oraz pozwani słuchani w charakterze stron procesu, w znaczącej części, kontrargumentowali wzajemnie przedstawiane fakty i okoliczności. Powódka nieudolnie próbowała wywodzić po swojej stronie przymiot posiadacza samoistnego. Relacje jej nie były wolne od niedopowiedzeń. Z kolei w zeznaniach pozwanych także pojawiały się argumenty natury polemicznej wynikającej z silnego skonfliktowania stron procesu. Zeznania obu stron podlegały uwzględnieniu w zakresie, w jakim pozostawały racjonalne, logiczne i nie wykluczały się wzajemnie, w zakresie w jakim pozwalały się zweryfikować w drodze dowodu z opinii biegłego sądowego, jak i dowodu z zeznań świadków i z dokumentów.

Podkreślić trzeba, że problematyczna w sprawie pozostawała przede wszystkim sfera prawa i analiza, czy w przedstawionych okolicznościach powódka mogła skutecznie wystąpić z roszczeniem o przeniesienia prawa własności części gruntu zajętej pod parnik, czy miała przymiot samoistnego posiadacza. Żądania zapłaty w istotnej ich części nie zostały udowodnione, wykazane poprzez relację samej strony czy świadków.

Część faktów, jak samoistność posiadania powódki, okoliczność, że administrowała nieruchomością, realizowała prawo dożywocia, ponosiła samodzielnie koszty jej utrzymania rodziców w wynikaniu obowiązku B. C. nie została dowiedziona. Zeznania strony powodowej konfrontowane z pozostałymi dowodami nie zawierały takich treści, które pozwoliłyby stanowczo opowiedzieć po jej stronie w zakresie wszystkich roszczeń.

Zeznania świadków nie budziły wątpliwości sądu. Niemniej świadkowie nie posiadali kompleksowej wiedzy o stosunkach panujących w relacjach spadkobierców po darczyńcach i obdarowanego. Stąd choć formalnie ich przydatność nie była negowana, to merytorycznie - w części jedynie - potwierdzały argumenty powódki. Koncentrowały się one na kwestii czynionych nakładów na dom i parnik. W tym zakresie sąd ich nie negował. W sposób dość spójny przedstawiały rodzaj i charakter prac wykonywanych na nieruchomości. Nie odnosiły się do pozostałych kwestii.

Okoliczności, że koszty prowadzenia i utrzymania gospodarstwa rolnego, administrowania, ponoszenia opłat eksploatacyjnych, spoczywały tylko na powódce nie zostały w sposób jednoznaczny dowiedzione. Relacje świadków stanowiących faktów w tym przedmiocie nie dostarczyły. Świadkowie nie wypowiadali się w przedmiocie tego, na jakich zasadach funkcjonowało wspólne egzystowanie powódki z rodzicami pod względem finansowym, gospodarczym. Fakt, iż gospodarstwo było utrzymywane, prowadzone nie świadczyło jeszcze, iż działa się to wyłącznie za sprawą finansowania powódki. Rodzice mieli też dochody, świadczenia emerytalne. Jeszcze przez kilka lat po wprowadzeniu się córki, także gospodarowali, hodowali zwierzęta. Pobierali dopłaty unijne. Teza, że wszelkie koszty związane z utrzymaniem gospodarstwa oraz utrzymaniem rodziców ponosiła powódka była zatem iluzoryczna.

Opinia biegłego stanowiła miarodajny punkt odniesienia dla ustaleń i ocen w sprawie. Sąd kontrolując sferę merytoryczną opinii nie doszukał się sprzeczności z zasadami logicznego myślenia i wiedzy powszechnej, ani takich uchybień, które dyskwalifikowałyby jej znaczenie procesowe. Ważąc wiarygodność opinii sąd odnosił jej wnioski do pozostałego materiału dowodowego. Opinia odpowiadała na kwestie problematyczne w sprawie, w zakresie zgłoszonej inicjatywy dowodowej. Nie stała się przedmiotem głębszej polemiki stron procesu. Jej niewzruszone wnioski pozwoliły częściowo opowiedzieć się po stronie racji pozwu.

Pozostałe przeprowadzone dowody pod względem formalnym nie budziły wątpliwości sądu. Na rozprawie w dniu 30 czerwca 2016r. sąd przeprowadził dowód z dokumentów lub ich niekwestionowanych kopii w postaci: (k.9-11) odpisu aktu notarialnego z dnia 04.06.1991r. Rep. A Nr (...), (k.12-16) wypisu z aktu notarialnego Rep. A Nr (...) z dnia 21.10.2002r., (k.17) poświadczenia z Urzędu Miasta M. o adresach i okresach zameldowania, (k.18) informacja,

(k.19-34) zdjęcia domu i posesji w formie wydruku komputerowego, (k.35-85) dokumentacji medycznej, rachunków i paragonów za leki, rachunków za wykonane prace remontowe, faktur i rachunków za usługi pogrzebowe, (k.113 i k.120) odpisu postanowienia Sądu Rejonowego w Ostrołęce z dnia 22 listopada 2012r., (k.157-169) odpisu KW (...), (k.170) informacji o rozliczeniu kosztów remontu, (k.214) operatu szacunkowego nieruchomości sporządzonego przez rzeczoznawcę majątkowego J. B. z kwietnia 2015r., (k.223-224) uzupełnienia operatu szacunkowego z maja 2015r., (k.238) pisma KRUS dotyczącego świadczenia emerytalnego A. C. z dnia 06.10.2015r. (k.240) pisma (...) dotyczącego dopłat, (k.242) informacji z ZUS z dnia 12.10.2015r. oraz z akt sprawy I C 750/12 (k. 247,263) orzeczeń sądów.

Fakty i twierdzenia wynikające z wnioskowanych dokumentów podlegały uwzględnieniu w zakresie, w jakim pozostawały racjonalne, logiczne i nie wykluczały się wzajemnie, oraz w jakim pozwoliły się pozytywnie zweryfikować z dowodami osobowymi oraz opinią biegłego w sprawie. Dokumenty te, jedynie w części, potwierdziły zasadność roszczenia o zapłatę. W pozostałym zakresie nie stanowiły satysfakcjonującej podstaw, by uwzględnić żądania pozwu.

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu w części, na zasadach przedstawionych poniżej.

Pierwsze z roszczeń głównych, tj. żądanie zobowiązania pozwanych do przeniesienia na powódkę własności części działki nr (...), bezpośrednio zajętej pod przebudowę parnika wraz z gruntem niezbędnym do racjonalnego korzystania z budynku lub innego urządzenia o pow. 875 m², położonej w miejscowości (...) (gmina M.), dla której Sąd Rejonowy prowadzi księgę wieczystą KW (...) (określane jako roszczenie o wykup gruntu) nie zasługiwało na uwzględnienie, wobec braku realizacji jego przesłanek.

Art. 231 § 1 k.c. stanowi, że samoistny posiadacz gruntu w dobrej wierze, który wznosił na powierzchni lub pod powierzchnią gruntu budynek lub inne urządzenie o wartości przynoszącej znacznie wartość zajętej na ten cel działki, może żądać, aby właściciel przeniósł na niego własność zajętej działki za odpowiednim wynagrodzeniem. Przesłankami uwzględnienia roszczenia jest (1) wzniesienie budynku lub innego urządzenia; (2) o wartości znacznie przekraczającej wartość zajętej na ten cel działki; (3) przez samoistnego posiadacza; (4) w dobrej wierze. Niezbędne jest kumulatywne spełnienie tych przesłanek.

Nie jest wzniesieniem budynku nadbudowa lub wykończenie istniejącego już budynku chyba, że nadbudowa, przebudowa doprowadziła do powstania nowego obiektu, w sensie nieporównywanie droższego niż dotychczasowy. Powódka dokonała zmian w budynku już istniejącym, zaadaptowała parnik (budynek gospodarczy) na potrzeby mieszkaniowe.

Nawet jeżeli przyjąć, iż adaptacja ta realizowała w istocie postulat wzniesienia budynku, to nie można było mówić o samoistności jej posiadania. Samoistnym posiadaczem w dobrej wierze jest ten, kto władając rzeczą pozostaje w błędnym, ale usprawiedliwionym okolicznościami przeświadczeniu, że przysługuje mu prawo własności. Jego dobrą wiarę wyłącza wiedza o odmiennym rzeczywistym stanie prawnym oraz niedbalstwo. W złej wierze pozostaje posiadacz, który przy dołożeniu należytej staranności mógłby się dowiedzieć (zorientować), że nie przysługuje mu prawo własności.

Roszczenie o przeniesienie własności gruntu nie przysługuje posiadaczowi zależnemu, ani dzierżycielowi rzeczy. Osoba, która wzniosła budynek na cudzym gruncie, musi mieć kwalifikację posiadacza samoistnego w czasie wznoszenia budynku.

Już tego zasadniczego warunku nie realizowała powódka. Posiadała ona pełną wiedzę czyją własnością jest nieruchomość, na której zamieszkała i dokonywała nakładów, prac adaptacyjnych w budynkach mieszkalnym oraz gospodarczym. Nie legitymowała się żadnym tytułem skutecznym względem właściciela.

Art. 336 k.c. stanowi, że posiadaczem rzeczy jest zarówno ten, kto nią faktycznie włada jak właściciel (posiadacz samoistny), jak i ten, kto nią faktycznie włada jak użytkownik, zastawnik, najemca, dzierżawca lub mający

inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą (posiadacz zależny). Doktryna dokonuje ponadto, wyróżnienia „posiadania zgodnego z tytułem prawnym” oraz „posiadania bez tytułu prawnego”. Zgodnie z prawem samoistne posiadanie przysługuje właścicielowi. Wykonywane przez inne osoby jest posiadaniem bez tytułu prawnego. Przechodząc na płaszczyznę posiadania zależnego wypada stwierdzić, że jest zgodne z tytułem prawnym posiadanie użytkownika, zastawnika, najemcy, dzierżawcy lub osoby mającej inne prawo, z którym łączy się określone władztwo nad cudzą rzeczą, na podstawie nawiązanego stosunku prawnego. W pozostałych przypadkach występuje posiadanie zależne bez tytułu prawnego, gdy władającego cudzą rzeczą posiadacza nie łączył z właścicielem żaden stosunek prawny albo stosunek prawny już wygasł.

W ocenie sądu, posiadanie powódki jest posiadaniem w złej wierze, bez tytułu prawnego.

Powódka sprowadziła się na sporną nieruchomość w 2001r. na prośbę rodziców. Rodzice wiele lat wcześniej darowali przedmiotową nieruchomość synowi B. C.. Nie byli zatem jej właścicielami, a użytkowali nieruchomość na zasadach określonych w umowie darowizny, na warunkach ustanowionej służebności mieszkania oraz prawa użytkowania. Nie byli samoistnymi posiadaczami tej nieruchomości, podobnie powódka takiego przymiotu nie miała. Zamieszkiwanie na nieruchomości korzystanie z niej nie przybrało formy tego rodzaju wyraźnego i czytelnego porozumienia między właścicielami i powódką, które pozwoliłoby na przyjęcie, iż strony łączył w tym zakresie jakiś stosunek prawny, więź obligacyjna. Powódka, wbrew jej twierdzeniom, nie mogła czuć się samoistnym posiadaczem z tej tylko racji, że zgodę na zamieszkanie, funkcjonowanie i gospodarowanie na nieruchomości wywodziła od rodziców. Nawet jeżeli rodzice obiecywali powódce, że nieruchomość będzie w przyszłości należała do niej (część nieruchomości zajęta pod parnik) to zwrócić uwagę należy, że W. i A. C. nie posiadali (już) tytułu własności do nieruchomości, a tym samym uprawnienia do czynienia wiążących i skutecznych postulatów w tym kierunku.

Zgłoszone roszczenie nie realizowało materialnych przesłanek z art. 231 § 1 k.c. Nie zostało także w ogóle wykazane, by nastąpiło wzniesienie budynku o wartości znacznie przekraczającej wartość zajętej na ten cel działki. W tym kierunku nie została zgłoszona inicjatywa dowodowa.

Jednocześnie przedmiotowe roszczenie nie spełniało procesowych warunków w stopniu satysfakcjonującym, czyniącym zadość art. 187 § 1 k.p.c. i pozwalającym (w przypadku realizacji warunków prawa materialnego) na jego uwzględnienie.

Roszczenie, żeby mogło potencjalnie zostać uwzględnione powinno precyzować istotną treść rozstrzygnięcia, w zakresie w jakim wyrok sądu miałby zastąpić oświadczenia woli stron procesu (art. 64 k.c.). Powinno też jasno wskazywać, jaka część gruntu (w geodezyjnie określonych granicach zobrazowanych nie tylko w sposób faktyczny, ale i prawny, zwizualizowanych na mapie sytuacyjnej i w dokumentacji geodezyjnej) została objęta żądaniem. Kwestie te w ogóle nie były przedmiotem zainteresowania strony powodowej. Nie została podjęta ani wykazana żadna inicjatywa dowodowa w tym kierunku.

Podkreślić wypada, że roszczenia pozwu były wielokrotnie modyfikowane. Powódka, reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wielokrotnie też była wzywana do ostatecznego zdefiniowania na piśmie żądań pozwu, określenia ich granic faktycznych i prawnych. Żądanie, w kształcie definitywnie podtrzymanym na datę zamknięcia rozprawy, tj. zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności działki gruntu nr (...) o pow. 875 m2 ani materialnie ani proceduralnie nie znajdowało racji bytu.

Dlatego, wychodząc z przeciwieństwa treści art. 231 § 1 k.c., należało orzec, jak w pkt 1 sentencji.

Wobec oddalenia roszczenia głównego zmateriałizował się obowiązek sądu rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia zgłoszonego jako ewentualne, względem roszczenia pierwszego. Żądanie ewentualne zapłaty kwoty 58.400 zł tytułem nakładów poniesionych przez powódkę na adaptację budynku gospodarczego (parnika) do celów mieszkalnych powódki i jej rodziny również podlegało oddaleniu, jako nieudowodnione w pkt 2 sentencji (art. 6 k.c. w zw. z art. 232 k.p.c.).

Zwrócić uwagę wypada, że w sprawie o zwrot nakładów zawsze należy na wstępie ustalić, na podstawie jakiego stosunku prawnego czyniący nakłady posiadał nieruchomości i dokonywał nakładów. Jeżeli z właścicielem łączyła go jakaś umowa, należy określić jej charakter oraz to, czy w uzgodnieniach stron uregulowano sposób rozliczenia nakładów. Jeżeli takie uzgodnienia były, one powinny być podstawą rozliczenia nakładów, chyba że bezwzględnie obowiązujące przepisy k.c. normujące tego rodzaju umowę przewidują inne rozliczenie nakładów, wtedy te przepisy powinny mieć zastosowanie, podobnie jak w sytuacji, gdy umowa stron nie reguluje w ogóle rozliczenia nakładów. We wszystkich tych przypadkach do roszczenia o zwrot nakładów nie mają zastosowania przepisy art. 224-226 k.c. ani art. 405 k.c., a jedynie postanowienia umowy stron lub przepisy szczególne regulujące rozliczenie nakładów w danym stosunku prawnym.

W dalszej kolejności, jeżeli stosunek prawny, na gruncie którego dokonano nakładów, nie reguluje ich rozliczenia, wówczas, zgodnie z art. 230 k.c., mają odpowiednie zastosowanie przepisy art. 224-226 k.c. Przepisy te mają też zastosowanie wprost, gdy nakłady dokonywane były bez wiedzy czy zgody właściciela, a więc nie na podstawie umowy z nim zawartej. Dopiero wówczas, gdy okaże się, że umowa stron, ani przepisy regulujące dany stosunek prawny nie przewidują sposobu rozliczenia nakładów, jak również nie ma podstaw do stosowania wprost lub odpowiednio art. 224-226 k.c., zastosowanie znajdzie art. 405 k.c., bowiem przepisy art. 224-226 k.c. mają charakter szczególny wobec art. 405 k.c.

Jak już była mowa powódka sprowadziła się na nieruchomości pozwanych - następców prawnych zmarłego B. C. - na prośbę rodziców, darczyńców którzy wcześniej nieruchomości tę przekazali synowi.

Żadne okoliczności faktycznie nie pozwoliły czynić stanowczych wniosków, by powódkę i pozwanych łączył w tym przedmiocie stosunek umowny i ewentualnie jakie były warunki tej umowy. Trudno w oparciu o przedstawione fakty takiego stosunku prawnego domniemywać. To, że powódka posiadała zgodę na dokonywanie nakładów ze strony rodziców, nie oznaczało, że łączył ją jakkolwiek stosunek umowny z pozwanymi. Powódka ani nie była posiadaczem samoistnym, ani nawet posiadaczem zależnym, którego posiadanie zależne opierałoby się na prawie (posiadaczem w dobrej wierze).

Wspomnieć trzeba, że posiadacz zależny jest w dobrej wierze, gdy jest przekonany, i jest to usprawiedliwione okolicznościami, że jego posiadanie jest zgodne z prawem, w zakresie którego włada rzeczą na przykład z prawem użytkowania, dzierżawy. Jeśli posiadacz zależny wie o tym lub powinien wiedzieć, że prawo, w zakresie którego włada rzeczą, mu nie przysługuje, albo wie o tym, albo wiedzieć powinien, że jego prawo do władania rzeczą (np. prawo dzierżawy lub najmu) nie jest skuteczne wobec właściciela, jest posiadaczem zależnym w złej wierze. Wówczas jego relacje z właścicielem w zakresie roszczeń uzupełniających i roszczeń o rozliczenie nakładów określają przepisy dotyczące posiadacza samoistnego w złej wierze (v. wyrok SN z dnia 11 czerwca 1974r., II CR 246/74). Zła wiara wiąże się z powzięciem przez posiadacza informacji, które racjonalnie oceniając, powinny skłonić go do refleksji, że jego posiadanie nie jest zgodne ze stanem prawnym.

Za posiadacza zależnego w rozumieniu art. 230 k.c. należy uważać posiadacza, który wykonując władztwo nad rzeczą nie ma do tego odpowiedniego prawa skutecznego względem właściciela albo też prawo takie miał, lecz je następnie utracił. Posiadacz zależny, który swoje władztwo nad rzeczą wywodzi od innego posiadacza nieuprawnionego i który o tym wie, powinien być traktowany w zasadzie jako posiadacz w złej wierze i podlega zaostrzonej odpowiedzialności przewidzianej w art. 225 k.c. (v. powołane wyżej orzeczenie SN z 11 czerwca 1974 r., II CR 246/74).

Powódka była posiadaczem niesamoistnym w złej wierze. Zatem podstawę rozstrzygnięcia o poniesionych na nieruchomości nakładach definiował art. 230 k.c. Przepis stanowi, że przepisy dotyczące roszczeń właściciela przeciwko samoistnemu posiadaczowi o wynagrodzenie za korzystanie z rzeczy, o zwrot pożytków lub o zapłatę ich wartości oraz o naprawienie szkody z powodu pogorszenia lub utraty rzeczy, jak również przepisy dotyczące roszczeń samoistnego posiadacza o zwrot nakładów na rzecz, stosuje się odpowiednio do stosunku między właścicielem rzeczy a posiadaczem zależnym, o ile z przepisów regulujących ten stosunek nie wynika nic innego. Posiadacz w złej wierze

może żądać (jedyńie) zwrotu nakładów koniecznych, o ile właściciel wzbogaciłby się bezpodstawnie jego kosztem. Powódka jako posiadacz w złej wierze mogła żądać zatem zwrotu nakładów koniecznych.

W rozumieniu powołanych przepisów nakładami koniecznymi są wydatki niezbędne do utrzymania rzeczy w należywym stanie, umożliwiającym normalne korzystanie z niej. Są to remonty i naprawy, konserwacja, wymiana starych drzew w sadzie na młode, zasiewy, utrzymanie inwentarza żywego, podatki, opłaty, składki na ubezpieczenia. W kategorii nakładów koniecznych w nie mieszczą się nakłady polegające na udziale w budowie budynku i w jego wyposażeniu w różnego rodzaju instalacje, jako służące „stworzeniu” rzeczy. Nakładami użytecznymi są inne nakłady przeznaczone na ulepszenie rzeczy, mające na celu nadanie jej właściwości podnoszącej jej funkcjonalność albo odpowiadające upodobaniom posiadacza. Jeżeli nakłady użyteczne służą celom luksusu (zbytku), a przy tym koszt ich dokonania jest znaczny, są to już nakłady zbytkowne.

Tymczasem powódka nie podjęła inicjatywy, by wykazać, że nakłady na parnik były koniecznymi w rozumieniu powołanych regulacji prawnych. Wniosek dowodowy by kwestię tę zbadać sformułowała za powódkę strona pozwana, niemniej wniosek jako spóźniony podlegał oddaleniu. To strona powodowa powinna dostarczyć dowodów na poparcie forsowanych przez siebie tez.

W ocenie sądu, w oparciu o dostępny stan faktyczny, wiedzę ogólną, zasady logiki, przyjąć trzeba było, że nakładów związanych z adaptacją parnika na potrzeby mieszkaniowe nie można było zaliczyć do koniecznych.

Na nieruchomości zajętej przez powódkę stał budynek mieszkalny, w którym mieszkali darczyńcy. Powódka tymczasem przystosowała do potrzeb własnych i rodziny budynek gospodarczy (parnik) mając świadomość, że ponosi nakłady na cudzą własność. Jak trafnie wskazała pozwana nakłady czyniła dla własnej wygody (k.146). Prace budowlane prowadziła na własną rzech. Strony nie łączyła umowa, na podstawie której powódka byłaby zobowiązana/uprawniona do wykonania jakichkolwiek prac, by podejmowała czynności prawne lub faktyczne działając z polecenia pozwanych i na ich rzech. Pozwani nie był dysponentami tego rodzaju czynności i działań. Powódka nie posiadała legitymacji, by czynności te podejmować. Trudno też wywodzić, że prace te były konieczne, a jeśli tak to konieczne dla kogo. Nie dla pozwanych ani nie dla darczyńców, który zajmowali budynek mieszkalny.

Adaptacja parnika na cele mieszkalne wiązała się w istocie ze stworzeniem rzeczy, z dokonaniem zmian w budynku od podstaw. Przeprowadzone prace były kompleksowe, polegały na budowie, zaopatrzeniu budynku w instalacje, stworzeniu warunków do zamieszkania. Tymczasem do zaspokojenia potrzeb mieszkalnych istniał już wzniesiony i także poddany remontowi budynek.

Nie zostało wykazane, by roszczenie o zapłatę 58.400 zł dotyczyło nakładów koniecznych, a tym samym żądanie, wychodząc z przeciwieństwa treści art. 230 w zw. z art. 226 k.c., sąd oddalił.

Przechodząc do oceny drugiego z głównych żądań, tj. o zapłatę 56.462, wskazać należy, że w zakresie w jakim żądanie zostało cofnięte (ponad kwotę 46.062 zł), sąd na podstawie art. 355 k.p.c. w zw. z art. 203 § 1, 2, 4 k.p.c. umorzył postępowanie w sprawie (pkt 3 sentencji). Strona pozwana nie oponowała. Potrzeba merytoryczne orzekania zachodziła w zakresie wartości 46.062 zł, na którą składały się kwoty: 16.800 zł tytułem nakładów poniesionych na remont starego domu, 4.350 zł częściowych kosztów administrowania nieruchomością pozwanych, 6.000 zł częściowych kosztów ponoszonych opłat za prąd, zakup paszy nawozów, nasion opłaty, 18.912 zł z tytułu wykonywania przez powódkę prawa dożywocia zamiast obdarowanego (9.000 zł częściowych kosztów dostarczania mleka, 2.500 zł częściowych kosztów opieki, 2.012 częściowych kosztów zakupu leków, 5.400 kosztów pogrzebu A. i W. C. (1)).

Pozostając przy problemie nakładów na nieruchomość poczynionych przez powódkę sąd doszedł do przekonania, że zasługiwało na uwzględnienie roszczenie o zwrot 16.800 zł tytułem nakładów poniesionych na remont domu.

Była już mowa o tym, że samoistny posiadacz w złej wierze może żądać (jedyńie) zwrotu nakładów koniecznych, o ile właściciel wzbogaciłby się bezpodstawnie jego kosztem (art. 226 § 2 k.c.). Powódka jako posiadacz w złej wierze mogła żądać zatem zwrotu nakładów koniecznych. W ocenie sądu nakłady na budynek mieszkalny takie przesłanki

realizowały. Nakładami koniecznymi są wydatki niezbędne do utrzymania rzeczy w należytym stanie, umożliwiającym normalne korzystanie z niej.

Przeprowadzony remont i naprawy budynku mieszkalnego celem uzdatnienia go dla celów mieszkalnych (w tym wykonanie przyłącza wodociągowego, instalacji wodociągowej, komina z cegły, pokrycia dachu blachą etc.) były niezbędne i konieczne w tym sensie, że ich wykonanie umożliwiało normalne użytkowanie budynku o funkcji mieszkalnej. Nie były to nakłady użyteczne ani zbytkowe. Nie służyły "stworzeniu" rzeczy, a gwarantowały normalne jej używanie. Biegły oszacował te nakłady na 16.800 zł i wartość ta nie została skutecznie oprotestowana przez pozwanych, stąd kwota ta podlegała zasądzeniu od pozwanych.

Niewątpliwie też właściciele wzbogacili się bezpodstawnie kosztem powódki w tym zakresie (art. 226 § 2 k.c. w zw. z art. 230 k.c.). Nakłady te wzbogacały bowiem wartość nieruchomości co wynikało z zarówno opinii, jak i prywatnej ekspertyzy. Opinia prywatna miała w tej sprawie, w aspekcie źródła dowodowego, jedynie moc dokumentu prywatnego (art. 245 k.p.c.). Niemniej jak każdy dowód podlegała ocenie zgodnie z zasadami wyrażonymi w treści art. 233 § 1 k.p.c. Dokument ten nie został skutecznie oprotestowany przez stronę pozwaną, stanowił dla sądu źródło wiarygodnych twierdzeń, że na skutek poniesionych nakładów, porównania wartości nieruchomości z nakładami bez nakładów, po stronie pozwanych powstało wzbogacenie.

Roszczenie zostało zasądzone (w pkt 4a sentencji) solidarnie od wszystkich pozwanych, jako aktualnych właścicieli nieruchomości (art. 369 k.c.) wraz z ustawowymi odsetkami za czas opóźnienia, od daty wezwania zapłaty, który były różne wobec poszczególnych pozwanych.

Pozwana M. C. (1) była wzywana do zapłaty nakładów już 19 sierpnia 2013r. (k.85). Pozew stanowił kolejne wezwanie w trybie art. 455 k.c., zatem odsetki należały się od dnia złożenia pozwu do 31 grudnia 2015r., na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu sprzed 01 stycznia 2016r.) i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 481 § 1, 2, 2¹ k.c. wprowadzonym ustawą z dnia 9 października 2015r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015.1830).

W stosunku do pozwanych M. C. (2) i K. C. (1) wezwanie do zapłaty stanowiło doręczenie odpisu pozwu, co nastąpiło w dniu 18 marca 2015r. (k.205,206), z dniem następnym zostały zasądzone odsetki ustawowe, tj. od dnia 19 marca 2015r. do 31 grudnia 2015r., na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. (w brzmieniu sprzed 01 stycznia 2016r.) i odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, zgodnie z aktualnym brzmieniem art. 481 § 1, 2, 2¹ k.c. wprowadzonym ustawą z dnia 9 października 2015r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2015.1830). W pozostałym zakresie roszczenie odsetkowe podlegało oddaleniu w pkt 5 sentencji.

Fakt solidarności pomiędzy pozwanymi (art. 369 k.c.) nie sprzeciwiał się takiemu rozstrzygnięciu, zgodnie bowiem z przepisem art. 368 k.c. zobowiązanie może być solidarne chociażby każdy z dłużników był zobowiązany w sposób odmienny albo chociażby wspólny dłużnik był zobowiązany w sposób odmienny względem każdego z wierzycieli.

Ponieważ w tym zakresie zmaterializowało się roszczenie powódki zaktualizowała się też ocena zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pełnomocnika pozwanej.

Zgodnie z art. 118 k.c. jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej, termin przedawnienia wynosi lat dziesięć, a dla roszczeń o świadczenia okresowe oraz roszczeń związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej - trzy lata.

W stosunku do roszczeń z art. 230 k.c. posiadacz może ich dochodzić w okresie jednego roku, o którym mowa w art. 229 § 1 k.c., za cały - nie przekraczający jednak dziesięciu lat - okres. Decyduje bowiem zasada, że w okresie roku od zwrotu rzeczy można dochodzić roszczeń uzupełniających, które nie uległy przedawnieniu na zasadach ogólnych, przewidzianych w art. 118 k.c. Art. 229 k.c. nie sanuje roszczeń przedawnionych na zasadach ogólnych. Określa jedynie końcowy termin skutecznego dochodzenia powyższych roszczeń. Bez narażenia się zatem na zarzut przedawnienia

czyniący nakłady może dochodzić roszczeń uzupełniających najpóźniej w rok od dnia zwrotu rzeczy, o ile do tego czasu nie uległy one przedawnieniu na zasadach ogólnych.

W pojęciu „zwrotu rzeczy” mieszczą się wszelkie formy odzyskania przez właściciela rzeczy, w tym wydobywanie rzeczy przez właściciela w wyniku procesu windykacyjnego.

Zwrotem rzeczy w rozumieniu art. 229 § 1 k.c. jest likwidacja stanu niezgodnego z prawem, czyli stanu władania cudzym gruntem bez tytułu prawnego. Zwrotem rzeczy będzie więc każda sytuacja faktyczna i prawna, która nasuwa brak tytułu i tym samym likwiduje stan bezprawności.

Strona pozwana wytoczyła skutecznie powództwo windykacyjne przeciwko powódce. Wyrokiem z dnia 04 lutego 2014r. w sprawie IC 750/12, prawomocnym od dnia 16 kwietnia 2014r. (k.247,263 akt IC 750/12), sąd orzekł eksmisję powódki i wydanie nieruchomości. Zatem przesłanka zwrotu rzeczy została prawnie zrealizowana. Skoro roszczenia powódka mogła dochodzić najpóźniej w ciągu roku od tak rozumianego zwrotu rzeczy, to w momencie wytoczenia powództwa w dniu 28 sierpnia 2013r. rok od dnia zwrotu rzeczy nie upłynął.

Była mowa powyżej, że w okresie roku od zwrotu rzeczy można dochodzić roszczeń uzupełniających, które nie uległy przedawnieniu na zasadach ogólnych, przewidzianych w art. 118 k.c. Powódka dochodziła zwrotu nakładów za okres 2001- 2011r. Z pozwem przeciwko M. C. (1) wystąpiła w sierpniu 2013r. a wobec M. C. (2) i K. C. (1) w marcu 2015r. W pewnym zatem zakresie, tj. wobec pozwanej między 2001r., a sierpniem 2003r., a wobec pozwanych pomiędzy 2001r., a marcem 2005r. roszczenie pozostawało przedawnione.

Niemniej zarzutu przedawnienia w tym zakresie sąd nie uwzględnił. Miał na uwadze dwie kwestie. Zarzut przedawnienia ma, co do zasady, skomplikowany charakter. Dotyczy wprawdzie prawa, ale opiera się na twierdzeniu o upływie terminu przedawnienia, czyli twierdzeniu o fakcie. Pełnomocnik pozwanej twierdził o fakcie przedawnienia nie przedstawił. Zarzutu, pomimo wezwania na rozprawie, w żaden sposób merytorycznie, jurydycznie nie uzasadnił. Nie wskazał w jaki sposób liczył termin przedawnienia, jego bieg. Już z tego względu tak zgłoszony zarzut nie zasługiwał na uwzględnienie.

Po drugie zarzut ten nie zasługiwał na uwzględnienie w świetle treści art. 5 k.c. Przepis ten stanowi, że nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Sąd uznał, że podniesienie zarzutu przedawnienia nie korzystało z ochrony. Sąd wziął pod uwagę fakt, że strona pozwana co do zasady nakładów koniecznych nie kwestionowała, fakt ich czynienia przez powódkę był niesporny. Sporna pozostawała ich wysokość, przy czym podkreślić trzeba, że chodziło wyłącznie o nakłady konieczne. Zarzut przedawnienia wywołałby skutek jedynie co do części roszczenia 16.800 zł, tymczasem żadna z prac objęta tym żądaniem nie została oprotestowana ani w momencie ich wykonywania ani na etapie procesu sądowego.

Klauzule generalne, w tym, zasady współżycia społecznego, ujęte w art. 5 k.c. należy traktować jako ogólne normy społeczne, odnoszące się do wszystkich możliwych przypadków, w których powoływanie się na prawo podmiotowe nie stanowi jego wykonywania, lecz nadużywanie.

W orzecnictwie sądów powszechny jest pogląd, że „zastosowanie zasad współżycia społecznego pozostaje w nierozłącznym związku z całokształtem okoliczności każdej, indywidualnie ocenianej, konkretnej sprawy. W takim całościowym ujęciu wymienione zasady wyznaczają podstawy, granice i kierunek ich zastosowania w wyjątkowych sytuacjach rozstrzyganej sprawy. Nie można więc w oderwaniu od stanu faktycznego danej sprawy formułować ogólnych dyrektyw co do stosowania tych zasad. Mają one bowiem stanowić podstawę dokonania korektury w ocenie nietypowej sytuacji konkretnej, nienadającej się do ogólnego abstrakcyjnego unormowania prawnego. Do sądu należy rozstrzygnięcie o potrzebie i sposobie zastosowania całościowo traktowanych zasad współżycia społecznego w okolicznościach danej sprawy, a nie konkretyzacja zastosowanych zasad. Rola sądu w tym zakresie jest

deklarująco-wykonawcza, a nie prawotwórcza, wyłącza więc tworzenie jakiegoś "dekalogu" (w sensie częściowej jakby "kodyfikacji") zasad współżycia społecznego. Celowe jest natomiast rejestrowanie sytuacji, w których w orzecznictwie występuje korekcyjne zastosowanie zasad współżycia społecznego - w celu dążenia, w miarę możliwości, do zapewnienia pewności prawa. Dążenie do tego celu nie wymaga skonkretyzowania w formie normatywnej zasad współżycia społecznego (v. argumenty wprost z uzasadnienia wyroku SN z dnia 2 października 2015r. II CSK 757/14, lex nr 1936713).

Sąd, stosując art. 5 k.c., nie miał więc obowiązku stworzenia katalogu zasad współżycia społecznego, jakich naruszenia dopuściła się pozwana. Istniała potrzeba skorygowania skutków zastosowania zarzutu przedawnienia z powołaniem się na nadużycie prawa podmiotowego przez pozwaną, w celu zapobieżenia powstaniu sytuacji niesprawiedliwej. Przyczyny dla których uwzględnienie zarzutu przedstawienia prowadziłyby do niesprawiedliwości sąd wyjaśnił wcześniej. Dlatego żądanie zapłaty 16.800 zł podlegało uwzględnieniu. Nieznaczna modyfikacja nastąpiła jedynie w zakresie roszczenia odsetkowego, o czym była mowa. Powyższemu, na podstawie powołanych przepisów prawa, sąd dał wyraz w pkt 4a sentencji.

Oddaleniu podlegało żądanie zwrotu 4.350 zł częściowych kosztów administrowania nieruchomością pozwanych, kwoty 6.000 zł częściowych kosztów ponoszonych opłat za prąd, zakup paszy nawozów, nasion opłaty (pkt 5 sentencji).

Roszczenie to nie znajdowało źródła w treści art. 230 k.c. ani innego przepisu ustawy. Powódka ogólnie powołała, że ponosiła koszty utrzymania nieruchomości, zakupu pasz, nawozów, nasion, utrzymania inwentarza. Pracowała w gospodarstwie, opłacała koszty eksploatacyjne. Powódka w ogóle nie wykazała w oparciu o jaką podstawę faktyczną i prawną administrowała nieruchomością i ponosiła koszty jej utrzymania. Co w istocie składało się na definicję tego pojęcia. Nie udowodniła wysokości tego żądania.

Sąd wspominał już, że powódki nie łączyła z właścicielami nieruchomości ani umowa o pracowaniu cudzych spraw bez zlecenia, ani inna. Powódka nie legitymowała się innym tytułem, który stanowiłyby podstawę zwrotu tych wartości od właścicieli nieruchomości. Porozumienie z rodzicami nie stanowiło satysfakcjonującej podstawy do zasądzenia dochodzonych wartości od pozwanych.

Relacje świadków koncentrowały się zasadniczo wokół dat i rodzaju prac remontowych w budynkach na nieruchomości pozwanych. Twierdzenia, że powódka prowadziła gospodarstwo rolne, hodowała inwentarz żywy, utrzymywała go, sprzedawała nie stanowiły samoistnej podstawy, by wywodzić z nich żądania konkretnych kwot za administrowanie nieruchomością pozwanych, ponoszenie opłat eksploatacyjnych, czy innych za zakup paszy nawozów, nasion etc.

Powódka zajmowała nieruchomość wspólnie z rodzicami. Żadnymi obiektywnymi dowodami nie zostało wykazane, by rodzice nie partycypowali w kosztach utrzymania nieruchomości, ich nie finansowali, czy chociażby współfinansowali. Utrzymywali się ze świadczeń rentowo- emerytalnych, pobierali dopłaty unijne, a zatem uprawiali te grunty, a także hodowali inwentarz. Nie zostało wyjaśnione w tym procesie na jakich zasadach funkcjonowało wspólne egzystowanie powódki i jej rodziny z jej rodzicami, także pod względem finansowym, gospodarczym. W sferze spekulacji pozostawało twierdzenie, że koszty te całkowicie obciążały powódkę. Relacje świadków jednoznacznych faktów w tym przedmiocie nie dostarczyły.

Nawet, gdyby w zakresie oceny tego konkretnie roszczenia przejść na płaszczyznę bezpodstawnego wzbogacenia, to przesłanki zasadności roszczenia również nie zostały udowodnione.

Art. 405 k.c. stanowi, że kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości. W myśl art. 409 k.c. obowiązek wydania korzyści lub zwrotu jej wartości wygasa, jeżeli ten kto korzyść uzyskał, zużył ją lub utracił w taki sposób, że nie jest już wzbogacony, chyba że wyzbywając się korzyści lub zużywając ją powinien był liczyć się z obowiązkiem zwrotu.

Nie została podjęta próba wykazania, że żądanie zwrotu częściowych kosztów administrowania nieruchomością pozwaną, częściowych kosztów ponoszonych opłat za prąd, zakup paszy nawozów, nasion etc. należało zaklasyfikować jako korzyść majątkową, że pozwani mieli obowiązek zwrócić jej równowartość, po ich stronie utrzymywał się stan wzbogacenia bądź musieli liczyć się z obowiązkiem zwrotu tych wartości na rzecz powódki. Kwestia wysokości dochodzonych kwot pozostawała nieudowodniona, a wobec jej zaprzeczenia przez stronę pozwaną, ciężar dowodu spoczywał na tym kto twierdził, a nie na tym kto zaprzeczał.

Oddaleniu w przeważającej mierze podlegało także żądanie zasądzenia kwoty 18.912 zł zwrotu kosztów stanowiących - w ocenie powódki - wykonywanie prawa dożywocia (pkt 5 sentencji).

Wyjść należało od interpretacji treści umowy darczyńców z obdarowanych i oceny jakie wierzytelności, jakie prawa, roszczenia weszły do spadku po zmarłych, a powódka mogła je skutecznie realizować, w konsekwencji stała się wierzycielem w tym zakresie.

W ocenie sądu sporna umowa nie była umową dożywocia, a darowizny (k.9-11). Ogólne powołanie się w umowie na przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników pozostawało bez wpływu na jej kwalifikację prawną. Z tego odesłania wynikał jedynie na cel zawarcia umowy. W świetle przepisów ustawy z dnia 20 grudnia 1990r. o ubezpieczeniu społecznym rolników przyznanie rolnikowi emerytury przed osiągnięciem wieku, a także wypłata świadczeń z tytułu emerytury lub renty uzależnione zostały od zaprzestania prowadzenia działalności rolniczej, za które uznaje się między innymi wyzbycie się własności i posiadania gospodarstwa rolnego. Wybór rodzaju umowy prowadzącej do wyzbycia się gospodarstwa rolnego należy do stron. Może ją stanowić umowa określona w tej ustawie jako umowy z następcą (art. 84 i 85) lub przewidziane w kodeksie cywilnym umowy darowizny i dożywocia.

W ujęciu art. 888 k.c. darowizna jest umową, w której darczyńca zobowiązuje się do bezpłatnego świadczenia na rzecz obdarowanego kosztem swego majątku. Elementem przedmiotowo istotnym tej umowy jest zatem bezpłatność, polegająca na tym, że świadczenie darczyńcy musi być subiektywnie i obiektywnie bezpłatne, tj. niezależne od uzyskania korzyści lub ekwiwalentu od obdarowanego. Świadczenie darczyńcy traci charakter nieodpłatny, jeżeli zostało spełnione w celu uzyskania świadczenia ekwiwalentnego, a więc równoważnego wartościowo z przedmiotem darowizny.

Z kolei umowa dożywocia wymaga zobowiązania się właściciela nieruchomości do przeniesienia jej własności na nabywcę, który w zamian za to zobowiązuje się zapewnić zbywcy lub osobie mu bliskiej dożywcio utrzymywanie (art. 908 § 1 i 3 k.c.). Jest to umowa wzajemna, dwustronnie zobowiązująca, a przy tym odpłatna, co oznacza, że świadczenie jednej strony umowy znajduje swój odpowiednik w świadczeniu drugiej strony. W przypadku umowy o dożywocie zbywca nieruchomości (dożywcio) uzyskuje określone świadczenie służące w zasadzie zaspokojeniu jego potrzeb w taki sposób, aby nie musiał on przyczyniać się do zdobywania środków na zaspokojenie niezbędnych wymagań życiowych. Świadczenie dożywcio ma więc swój odpowiednik (równoważnik) w świadczeniu nabywcy nieruchomości. Nie ma przy tym znaczenia dla kwestii odpłatności to, czy świadczenie nabywcy odpowiada dokładnie wartości nieruchomości.

Wskazać trzeba, że umowa powinna być interpretowana zgodnie z regułami wyrażonym w art. 65 § 1 i 2 k.c. Oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których złożone zostało, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. W umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Wykładnia oświadczeń woli złożonych przy zawarciu umowy nie może bazować na samym tylko jej tekście, nawet jeśli tekst ten zostanie utrwalony w formie aktu notarialnego. Sięgnięcie do wynikających z art. 65 k.c. zasad wykładni oświadczeń woli złożonych w formie aktu notarialnego nie prowadzi do naruszenia art. 2 § 2 ustawy z 1991 r. - Prawo o notariacie w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. (v. wyrok SN z dnia 10 lutego 2012 r., II CSK 348/11).

Strony określiły w przedmiotowej umowie, że zawierają umowę darowizny, co nie może zostać potraktowane jako swoista kwalifikacja czynności przez same strony, a tym bardziej posiadająca znaczenie wiążące dla sądu. Jednak

element ten podlega uwzględnieniu w ramach wykładni oświadczeń woli i stanowi dla sądu wskazówkę istotną dla ustalenia znaczenia i celu oświadczeń woli. W takim sensie, sąd winien mieć na uwadze nazwę umowy użytą przez strony, pamiętając o tym, że zawsze cel uzgodniony w konkretnej umowie ma pierwszeństwo przed celem typowym oraz, że nazwa nadana umowie przez strony nie decyduje o jej charakterze.

W niniejszej sprawie wykładnia treści przedmiotowej umowy nie pozwala na przyjęcie, iż wolą stron było nawiązanie między nimi węzła zobowiązaniowego w postaci umowy o dożywocie.

Takiej kwalifikacji sprzeciwia się, po pierwsze, brak jednoznacznego wskazania w umowie, że przeniesienie przedmiotu darowizny (gospodarstwa rolnego) następuje w zamian za świadczenia, opisane w § 5 umowy. Wręcz przeciwnie w umowie wyraźnie wskazane jest, iż rodzice darują synowi przedmiotowe gospodarstwo, on zaś darowiznę przyjmuje.

Zawarte w akcie notarialnym oświadczenia (klauzule umowne) co do nieodpłatnego ustanowienia na nabytej nieruchomości osobistej służebności mieszkania, użytkowania i bezpłatnego dostarczania dwóch litrów mleka dziennie są dodatkowymi postanowieniami umownymi, nie zaś zobowiązaniami w zamian których, właściciele zobowiązali się do przeniesienia własności na nabywcę. Podkreślić należy, iż to obdarowany wyraził wolę ich ustanowienia. Nie były to obowiązki nałożone na niego przez darczyńców.

Po drugie, okoliczność, że świadczenia określone w § 5 umowy, nie spełniają wszystkich wymogów, aby można było je uznać za służące zaspokojeniu potrzeb zbywców w taki sposób, że nie musieli już przyczyniać się do zdobywania środków na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych, skoro nie obejmowały fundamentalnych dla utrzymania życia spraw, jak wyżywienie, ubranie. Nie można uznać zobowiązania do dostarczania dwóch litrów mleka, jako zobowiązania służącego do zaspokojeniu potrzeb życiowych zbywców.

Po trzecie, same strony nadały tej czynności prawnej nazwę "umowa darowizny" i tak konsekwentnie ją traktowały, o czym najlepiej świadczy fakt, zawarcie w przedmiotowej umowie stosownych postanowień charakterystycznych dla umowy darowizny. Istnieją zatem istotne podstawy do przyjęcia, że świadczenie darczyńcy było w subiektywnym odczuciu stron bezpłatne, tzn. niezależne od uzyskania korzyści w postaci świadczeń z § 5 umowy, zaś zamiarem darczyńców było przysporzenie korzyści obdarowanym kosztem własnego majątku.

Umowa darowizny ze swej istoty ma charakter darmy, nie oznacza to, że nie może nakładać określonych zobowiązań na osobę obdarowaną. Mimo tego nie staje się ona umową dożywocia.

Przypomnieć zarazem trzeba, że spadek to ogół praw i obowiązków należących do spadkodawcy w chwili jego śmierci i przechodzących na jego następców prawnych spadkobiercy w zasadzie wchodzi w sytuację prawną, w jakiej pozostawał spadkodawca (art. 922 § 1 k.c.).

Dziedziczeniu podlegają prawa i obowiązki wynikające ze stosunków cywilnoprawnych, a więc mające charakter cywilnoprawny. W zasadzie na spadkobierców przechodzą prawa i obowiązki wynikające ze stosunków zobowiązaniowych, których podmiotem był spadkodawca. Dziedziczeniu podlegają prawa i obowiązki niezależnie od źródła, z którego dany stosunek obligacyjny wypływa. Na spadkobierców przechodzą roszczenia i odpowiadające im obowiązki odszkodowawcze wynikające z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania. Nie ma przy tym znaczenia, czy uprawnienia i obowiązki wynikające z określonej umowy były ściśle związane z jej podmiotami. Przedmiotem dziedziczenia nie są bowiem prawa lub obowiązki składające się na treść umowy, lecz powstające w wyniku niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania roszczenia i obowiązki odszkodowawcze.

Z brzmienia art. 922 § 1 k.c. wynika, że do spadku nie należą prawa i obowiązki zmarłego mające charakter niemajątkowy. Tego rodzaju prawa i obowiązki gasną w chwili śmierci podmiotu, któremu przysługiwały. W skład spadku nie wchodzi prawa majątkowe ściśle związane z osobą zmarłego. W zakresie tego pojęcia znajdują się prawa mające służyć zaspokojeniu określonych interesów konkretnej osoby ze względu na jego indywidualną sytuację, np. roszczenia alimentacyjne, uprawnienie do renty. Nie podlegają dziedziczeniu także obowiązki majątkowe ściśle

związane z osobą spadkodawcy. Są to obowiązki, których wykonanie uzależnione jest od osobistych przymiotów zobowiązanego lub które zostały ściśle związane z osobą dłużnika ze względu na okoliczności powstania.

Służebność osobista, dożywotnie użytkowanie nieruchomości oraz prawo do otrzymywania 2l mleka dziennie jako prawa niedziedziczne wygasły z chwilą śmierci darczyńców.

Prawo do uzyskiwania 2l mleka dziennie jako prawo majątkowe związane z osobami darczyńców wygasło z chwilą śmierci każdego z nich, ale roszczenie (wierzytelność) o realizację tego uprawnienia za okres do śmierci każdego z darczyńców, w ocenie sądu, wchodziło w skład spadku. Co do zasady wartość ta podlegałaby rozliczeniu. Niemniej w tym konkretnym przypadku wysokość wierzytelności, jej zasadność, nie została wykazana zgodnie z ciężarem dowodu.

Powódka żądała kwoty 9.000 zł (wg kalkulacji: zaległe świadczenia z tytułu dostarczania mleka za okres 2001r. - 2011r. 2,50 zł za litr, czyli 5 zł za dwa litry, 1.825 zł rocznie, czyli 18.250 zł w skali 10 lat, dochodzona wartość stanowiła część tej ogólnej kwoty).

Strona pozwana zaprzeczyła, by obowiązek ten pozostawał nierealizowany. Wskazała, że w gospodarstwie obdarowany pozostawił inwentarz żywy w tym krowy, a rodzice korzystając z gospodarstwa, korzystając z inwentarza, w ten sposób, realizowali swoje uprawnienie do pobierania 2l mleka dziennie. Twierdzenie to znajdowało wsparcie w zeznaniach części świadków. W. C. (1) chował zwierzęta. Powódka wspólnie z mężem, na przestrzeni lat, inwentarz ten jedynie pomnażała. Jej mąż do 2007-2008r. parał się bowiem handlem bydła. Nie zostało też wykazane, by powódka obowiązek ten przyjęła na siebie i z tego tytułu faktycznie dostarczała rodzicom mleka swoim nakładem sił i środków, w konsekwencji powstała wierzytelność z tego tytułu, którą powódka nabyła.

Zauważyć też należy, że w umowie strony nie oznaczyły wartości świadczeń z tytułu dostarczenia mleka. Niewątpliwie wartość ta była do zweryfikowania, jednak wymagało to inicjatywy dowodowej. Strona powodowa jej nie podjęła. Abstrakcyjne założenie, że koszt mleka na przestrzeni 10 lat, poczynając od 2001r. do 2011r., wynosił po 2,50 zł/l i pozostawał niezmienny nie było satysfakcjonujące, zwłaszcza w świetle opozycji pozwanych, twierdzeń, że obowiązek ten był realizowany, a stosowna wierzytelność z tego tytułu nie powstała i nie weszła do spadku po A. C. i po W. C. (1).

Podkreślić też wypada, że kwestia legitymacji biernej pozwanej M. C. (1) nie miała charakteru oczywistego w zakresie tak zgłoszonego roszczenia. Nie była bowiem spadkobiercą A. C., ani W. C. (1). Udziały w spadku po w/w nabyli m.in. powódka (po ojcu udział 1/8, po matce udział 3/32) oraz pozwani K. C. (1) i M. C. (2) (po W. C. (1) udziały po 1/16 części, a po A. C. po 3/64 części- k.113).

M. C. (1) była spadkobiercą B. C. wspólnie z K. C. (1) i M. C. (2) (dziedziczyli w udziałach po 1/3 części). Zatem na spadkobiercach B. C. spoczywałby ewentualny obowiązek realizacji (w miejsce obdarowanego) zaległych świadczeń polegających na obowiązku dostarczania mleka za okres do 2001r. Tymczasem powódka dochodziła zapłaty za czas od 2001r. do 2011r. Wierzytelność z tego tytułu weszłaby zarazem do spadku po A. C. i po W. C. (1). Wówczas jednak ewentualne rozliczenia mogłyby mieć miejsce w stosunku pomiędzy wierzycielem, a spadkobiercami A. C. i po W. C. (1). Przy czym też mieć na uwadze należałoby, że powódka byłaby zarówno uprawnioną (gdyby wykazała powyższe warunki), a zarazem zobowiązaną (wobec faktu współdziedziczenia po rodzicach z pozwanymi).

Koszty utrzymania, leczenia, opieki także nie stanowiły świadczeń dożywotnich. Zatem roszczenie, wierzytelność z tytułu realizacji tych zaległych świadczeń za okres do śmierci spadkodawców także nie weszła w skład spadku po nich. Nie był to zarazem obowiązek kontraktowy ciążyący na B. C. z tytułu zawartej umowy dożywocia (takowej strony nie zawarły).

Powódka realizując tego rodzaju świadczenia wykonywała obowiązek moralny względem rodziców, wynikający z więzi rodzinnych, nie podlegający jednak - w tym konkretnym przypadku- rozliczeniu ani jako wierzytelność ze spadku po A. C. i po W. C. (1) ani jako dług spadkowy po B. C..

Zasygnalizować wypada, że prawa i obowiązki alimentacyjne są ściśle związane z osobą uprawnionego i zobowiązanego. Zarówno roszczenia alimentacyjne, jak i obowiązek alimentacyjny gasną wraz ze śmiercią osoby uprawnionej lub zobowiązanej. Natomiast raty alimentacyjne, które stały się wymagalne za życia uprawnionego, a także odpowiadający im obowiązek zapłaty, wchodzi w skład spadku. Zaległe raty alimentacyjne wymagalne za czas przed śmiercią osoby uprawnionej tworzą wierzytelność spadkodawcy, która - jako prawo majątkowe zmarłego - przechodzi z chwilą jego śmierci na spadkobierców. Wierzytelność taka traci swój osobisty charakter. Na spadkobierców przechodzi prawo żądania zwrotu oraz odpowiadający mu obowiązek zwrotu świadczeń typu alimentacyjnego, jeżeli środki utrzymania lub wychowania zostały dostarczone przez osobę, która nie była do tego zobowiązana lub była zobowiązana w dalszej kolejności (art. 140 k.r.o.).

Niemniej, w tym wypadku, nie było podnoszone ani tym bardziej dowodzone, że pomoc, opieka, wyżywienie, leczenie etc. były świadczone rodzicom w ramach realizacji względem nich obowiązku alimentacyjnego. Nie było przedmiotem tego postępowania ustalenie, czy B. C. miał względem rodziców obowiązek alimentacji i czy go realizował. Nie były objęte zakresem inicjatywy dowodowej stron ani usprawiedliwione potrzeby uprawnionych ani realne możliwości finansowe zobowiązanego. Nie zostało w ogóle podniesione, by to płaszczyzna alimentacyjna stanowiła źródło obowiązku świadczenia pomocy, opieki, wyżywienia, leczenia, a wierzytelność z tytułu zaległych rat alimentacyjnych weszła do spadku do rodziców, czy obowiązek realizacji tych zaległych świadczeń wszedł w skład spadku po B. C.. Powódka dochodziła zapłaty za czas od 2001r. do 2011r. Tymczasem ewentualny obowiązek alimentacyjny wygasłby wraz ze śmiercią zobowiązanego, zatem na spadkobierców nie przeszedłby obowiązek zwrotu świadczeń za w/w okres.

Uprawienie do zwrotu tych kosztów powódka upatrywała w umowie dożywocia. Twierdziła, że wierzytelność z tytułu zaległych świadczeń dożywczych za czas do śmierci rodziców weszła do spadku po nich i powinna być rozliczona. Tyle tylko, że stron nie łączyła umowa dożywocia, a darowizny. Podstawą tej wierzytelności nie był zatem wskazany stosunek kontraktowy.

W piśmiennictwie pojawia się zapatrywanie, że w skład spadku mogą (jako długi spadkowe) wchodzić koszty związane, ale z ostatnią chorobą spadkodawcy. Jednakże koszty ostatniej choroby spadkodawcy, opieki nad nim, leczenia, utrzymania nie zostały wyodrębnione przez powódkę ani tym bardziej udowodnione.

Do spadku, wchodzi koszty pogrzebu spadkodawcy w zakresie odpowiadającym zwyczajom przyjętym w danym środowisku (art. 922 § 3 k.c.). Odesłanie do zwyczajów przyjętych w danym środowisku oznacza, że obliczenie wysokości tych kosztów musi zostać dokonane przy uwzględnieniu okoliczności konkretnej sprawy.

Powódka, wg przedstawionych rachunków, poniosła koszty pogrzebu A. C. w kwocie 5.750 zł (1.850 zł, 2.700 zł 1.200 zł k. 41,42,46) i W. C. (1) w kwocie 3.880 zł (1.980 zł i 1.900 zł k.44,45). Bezsporne pozostawało, że uzyskała zasiłki pogrzebowe po 4.000 zł względem każdego ze spadkodawców. Z powyższego wynika, że zasiłek w całości pokrył udokumentowane koszty pogrzebu Władowa C., a przynajmniej nie zostało wykazane inaczej. Powódka zaś z własnych środków dopłaciła do kosztów pogrzebu matki 1.750 zł (5.750 zł - 4.000 zł).

Brak było warunków, by rekompensować powódce koszty pogrzebu po W. C. (1). Natomiast sąd zasądził od pozwanych M. C. (2) i K. C. (1) kwoty po 64,40 zł od każdego z nich, tytułem wartości w jakich - w ramach własnego udziału w spadku po A. C. - mieli obowiązek w kosztach tych uczestniczyć, a które za nich pokryła powódka, zgodnie z treścią art. 1034 § 1 k.c. Przepis stanowi, że do chwili działu spadku spadkobiercy ponoszą solidarną odpowiedzialność za długi spadkowe. Jeżeli jeden ze spadkobierców spełnił świadczenie, może on żądać zwrotu od pozostałych spadkobierców w częściach, które odpowiadają wielkości ich udziałów.

Koszty pogrzebu po A. C. wynosiły 5.750 zł. Powódka dochodziła z tytułu pochówku łącznej wartości 5.400 zł. Zasiłek pogrzebowy pobrała do wartości 4.000 zł zatem rekompensata dotyczyła 1.400 zł (5.400 zł - 4.000 zł). Zasądzone kwoty 64,40 zł, stanowiły udział 3/64 części, z kwoty 1.400 zł, czyli ułamek, w jakim każdy z pozwanych jako spadkobiercy po A. C. mieli obowiązek pokryć koszty pogrzebu (0,046 x 1.400 zł) (pkt 4 b sentencji).

W świetle przytoczonej regulacji art. 1034 § 1 k.c. pozwana M. C. (1) nie posiadała biernej legitymacji procesowej w tym zakresie.

W pozostałym zakresie omawiane żądanie, jak i pozostałe zgłoszone względem wszystkich pozwanych, podlegały oddaleniu na zasadzie art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Powyższemu sąd dał wyraz w pkt 1, 2, 5 sentencji.

O kosztach procesu sąd orzekł w pkt 6 sentencji, w myśl zasady art. 108 § 1 k.p.c. i art. 105 k.p.c. Powódka przegrała proces w 85 %, pozwani zaś przegrali proces w 15%.

W myśl art. 21 k.p.c., jeżeli powód dochodzi pozewem kilku roszczeń, zlicza się ich wartość. Nie odnosi się on do żądań ewentualnych i alternatywnych (v. postanowienie SN z dnia 11 lutego 2015r. I CZ 123/14 lex nr 1659212). Powódka ostatecznie wystąpiła z dwoma roszczeniami głównymi: żądaniem zobowiązania pozwanych do złożenia oświadczenia woli w przedmiocie przeniesienia prawa własności działki gruntu o pow. 875 m² o wartości 5.000 zł oraz żądaniem zapłaty kwoty 56.462 zł (łącznie w.p.s. 61.462 zł).

Jednakże pierwsze roszczenie główne podlegało oddaleniu i zaktualizowała się konieczność rozstrzygnięcia w przedmiocie roszczenia względem niego ewentualnego, tj. żądania zapłaty kwoty 58.400 zł. W piśmiennictwie funkcjonuje zapatrywanie, że razie wystąpienia z żądaniem ewentualnym wartość przedmiotu sporu wyznacza w takiej sytuacji wyższe z dwóch żądań, a nie ich suma. Konieczność orzekania w przedmiocie roszczenia ewentualnego sprawiła, że, w świetle wyrażonego poglądu, łączna w.p.s. na datę orzekania stanowiła kwota 114.862 zł. Niemniej sąd właściwy w chwili wniesienia pozwu pozostawał właściwy aż do ukończenia postępowania, choćby podstawy właściwości zmieniły się w toku spawy.

Powódka cofnęła pozew - w zakresie drugiego roszczenia głównego- powyżej kwoty 46.062 zł. Cofnięcie to było jednoznaczne z przegraniem sprawy i nie modyfikowało przyjętych zasad rozliczenia kosztów procesu.

Na rzecz powódki została zasądzona solidarnie od pozwanych kwota 16.800 zł i kwota po 64,40 zł od pozwanych M. C. (2) i K. C. (1) (co łącznie stanowiło 16.928.80 zł, czyli w zaokrągleniu 15% w.p.s.). W 85 % powódka więc przegrywa proces i w tej proporcji obciążają ją koszty postępowania. W stosunku do pozwanych koszty te wynoszą 15 % i obciążają ich solidarnie.

Artykuł 105 k.p.c. dotyczy wszystkich postaci współuczestnictwa procesowego. Przepis ten określa sposób ponoszenia kosztów przez współuczestników występujących po jednej stronie procesowej (czynnej lub biernej), gdy strona ta została w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji zobowiązana do zapłaty kosztów na rzecz przeciwnika. Artykuł 105 k.p.c. ma również zastosowanie przy określeniu sposobu rozdziału ciężaru kosztów sądowych między współuczestnikami tworzącymi wielopodmiotową stronę procesową (art. 113 u.k.s.c.). W sprawie, w której jest kilku pozwanych, wysokość podlegających zwrotowi kosztów procesu zależna jest od tego, w jakim stopniu każdy z nich uległ w procesie w stosunku do dochodzonego roszczenia i w jakim stopniu względem pozwanych strona powodowa ulega w sporze. Rozliczenie powinno być zatem dokonane indywidualnie, może być zaś dokonane grupowo w razie połączenia węzłem solidarności członków danej grupy (v. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 4 lutego 1966r. II PZ 5/66 OSNC 1966/7-8/137, którego zasadnicza teza zachowała uniwersalność na gruncie aktualnego stanu prawnego). Sąd wskazał zasadę rozliczenia kosztów procesu oraz ustalił proporcje, w jakich strony wygrały/przegrały spór. Wprawdzie wartość 16.800 zł została zasądzona solidarnie, kwoty zaś po 64,40 zł indywidualnie, niemniej ostatecznie wartości stanowią nieznaczną frakcję ogólnej sumy. Sposób zasądzenia głównej kwoty determinował rozstrzygnięcie w zakresie metody rozliczenia pomiędzy pozwanymi kosztów procesu.

Szczegółowe wyliczenie kosztów procesu Sąd pozostawił referendarzowi sądowymu po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie w sprawie, zgodnie z art. 108 § 1 k.p.c. Mając powyższe na uwadze, orzeczono jak w pkt 6 sentencji.

SSR Katarzyna Grzegorzcyk